

# Przesilenie

7 maja 2010

Najwyraźniej z klęczek sprzed trumien ofiar tragedii smoleńskiej już wstał G. Napieralski, a z kolei na nowe klęczki rzucili się ci, co zaczęli na wyścigi składać hołdy czerwonoarmistom. Niektórzy hołdy te składali jeszcze w latach 50., więc to dla nich musi być taka wielka sentymentalna podróż, inni zaś tego niewątpliwego zaszczytu dostępują dopiero w neopeerelu w ramach, jak sądzę, spłacania długu wdzięczności Ministerstwu Prawdy za wywindowanie w hierarchii społecznej, za nagrody, peany, klakierów i pieniądze.

W pierwszych dniach po 10 kwietnia zdawało się, że tragiczna śmierć polskiej elity jest w stanie poruszać sumienia niemal wszystkich Polaków, a już zwłaszcza tych z wierchuszki. Niedługo jednak okazało się, iż dla niektórych ludzi dużo ważniejsze jest to, co „czuje Rosja”, niż to, co czują Polacy. Ten wybuch miłości do Moskwy wygląda na spontaniczny, choć nie można też wykluczyć klasycznego budzenia się agentury z uśpienia. Co ciekawsze, im więcej pytań i wątpliwości pojawia się w związku z wyjaśnianiem przyczyn katastrofy, im bardziej Rosjanie mataczą, im więcej osób alarmuje o rażących niedbalstwach w Smoleńsku (po miesiącu „śledztwa”!), typu pozostawianie szczątków samopas – tym głośniej do tej miłości do Kremla stręczą nas rozmaici ludzie. Jeszcze niedawno zapewniali nas ci miłośnicy Moskwy, że już lada chwila, a Rosjanie nam podadzą na patelni przeróżne dokumenty związane z Katyniem – dziś już nic nie słychać na ten temat. Jeszcze parę tygodni temu mieliśmy poznać zawartość czarnych skrzynek, a tu ani widu, ani słychu.

Nic dziwnego zatem, że pomysł PiS-u, by śledztwo dotyczące przyczyn katastrofy przejęła strona polska, spotkał się z gwałtownym sprzeciwem całej „tęczowej koalicji”, która bardziej niż własnej hańby boi się gniewu Moskwy. Uwłaczające nie tylko rozumowi, ale i ludzkiej przyzwoitości tłumaczenia

premiera Tuska (te choćby o „zimnowojennym klimacie”) czy wynurzenia namiestnika „bądźmy-razem”-Komorowskiego („państwo zdało egzamin”) stanowią wyraz jakiegoś potwornego serwilizmu a zarazem przerażającego tchórzostwa – w sytuacji, w której ludzie stojący na szczytach władzy powinni okazywać przede wszystkim twardość i odwagę. Wygląda bowiem na to, że tychże ludzi (tak jak i całą tęczową koalicję) nie wzrusza już ani to, co się w lesie smoleńskim stało, ani to, jak postąpiono z rodzinami ofiar, ani nawet to, że po miesiącu od katastrofy można na jej niezabezpieczonym miejscu znaleźć nie tylko rzeczy osobiste i kawałki samolotu, lecz i ludzkie szczątki. Zastanawiam się, czy gdyby się okazało – co oczywiście nie дай Boże – że przewieziono do naszego kraju i pochowano jakieś szczątki podsunięte przez Rosjan, a nie należące do ofiar, to też by ci wszyscy ludzie udawali, iż nic się nie stało? Jak daleko bowiem są oni w stanie posunąć się w swej roli moskiewskiego petenta?

Mam wrażenie, jakby nienawiść polonofobów znowu osiągnęła swoje apogeum. Ale wnet nastanie jej kres. Nastanie koniec Polski Lisa, Żakowskiego, Olejnika, Michnika, Passenta, Urbana, Środy, Cywińskiej, Życińskiego, Kutza, Krzemińskiego, Bielik-Robson, Wajdy i całej tej hałaśliwej uzurpatorskiej „plejady gwiazd” neopeerelu przyjmujących z czasem, jak widać, kolor brunatnoczerwony albo, jak to kiedyś E. Bryll powiedział w jednym z wierszy, kolor gwiazdy jak krew rozprysniętej. Spiszemy listę hańby i będziemy pamiętać nazwiska tych ludzi, co w chwili próby, najcięższej próby, jaką przechodzi Polska po II wojnie światowej, świadomie wybrali Moskwę. Będziemy o tych ludziach i o ich wiernopoddańczych wobec Kremla gestach uczyć w szkołach, będziemy o nich pisać w książkach, sporządzimy dokładne – co do najdrobniejszego detalu – świadectwo zdrady.

Epoka schyłkowa tej właśnie Polski nastąpiła, gdy obywatele wyszli na ulice 10 kwietnia. Polacy już się nie boją „gwiazd” – ani różowych, ani czerwonych. Polacy też pokażą

namiestnikowi Komorowskiemu drzwi. „Jesteśmy po to, żeby podjąć walkę”, mówił w Gruzji Prezydent Kaczyński. I walka już została podjęta. Stronnictwo promoskiewskie w Polsce zmierzające do wzmocnienia neoimperialnej Rosji, zostanie odsunięte od władzy, a ludzie działający na szkodę polskiego państwa, postawieni przed wymiarem sprawiedliwości. Innej drogi nie ma.

Autor: Free Your Mind

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)